

Marek Kolasiński
ul. Montelupich 7
31-155 Kraków

Kraków, dnia 11 listopada 2004 r.

Prokurator Krajowy
Zastępca Prokuratora Generalnego RP
Pan Karol Napierski

Szanowny Panie Prokuratorze!

W związku z kłamliwym Pana wystąpieniem na forum Sejmu w dniu 21.10.2004 r. nt. mojej osoby, jestem zmuszony odnieść się do wypowiedzianych tam ewidentnych oszczerstw i pomówień godzących we mnie i w moją rodzinę!

Uważam, że Prokurator Krajowy nie może rozpowszechniać policyjno-medialnych plotek, a Posłów traktować jak stado baranów! To wstyd i hańba, a wypowiadając się w imieniu Rzeczypospolitej należy mówić prawdę i to prawdę bez niedomówień!

Prokurator nie może być osobą dyspozycyjną, a tym bardziej wobec żadnych mafijnych układów, szerzących korupcję i bezprawie! Nic nie zwalnia Pana przed powtarzaniem fałszerstw i policyjno-prokuratorskich fabrykacji!

Panie Prokuratorze!

Mleko się rozlało! Kości zostały rzucone! Zatrzymać już tej afery niepodobna!

Proszę mieć odwagę spojrzeć mi w oczy, a wobec Polaków przyznać, że Pana podwładni wraz z CBS spreparowali największe oszustwo procesowe w Polsce, nie pamiętne od dawnych stalinowskich czasów, i zrobili to po prostu źle!

Proszę sprawdzić to osobiście i nie dać się oszustom omamić i prowadzić na sznurku! To nie jest walka z grupką skorumpowanych ludzi, ale walka z dobrze zorganizowaną mafijną grupą, sięgającą szczytów władzy. Jakże byłoby możliwe przerabianie dobrego i porządnego posła na bandytę i mafiosa? Jakże możliwe byłoby więzienie czwarty rok niewinnej osoby? To są fakty, sprzeczne z mitem wygłoszonym przez Pana z trybuny sejmowej!

Odniosę się chronologicznie do Pana wypowiedzi:

Przypomniał Pan, cyt.: *"(...)że śledztwo w sprawie dotyczącej pana Marka Kolasińskiego, Prokuratura Okręgowa w Katowicach wszczęła w sierpniu 2000 r."*, lecz nie dodał Pan, iż już 7 czerwca 2000 r. wszczęto postępowanie przygotowawcze, a w niespełna dwa tygodnie od czasu ujawnienia przeze mnie potężnej korupcji, tj. od początku maja 2000 r. uruchomiono przeciwko mnie państwowe kontrole i nasilono inwigilację!

Twierdzi Pan, że cyt.: *"Po kilku miesiącach od wszczęcia tego postępowania na polecenie Prokuratury Krajowej do prokuratury katowickiej przekazano cały szereg materiałów z innych postępowań prowadzonych przez inne prokuratury w kraju, ponieważ te postępowania łączyły się zarówno poprzez osobę pana Marka Kolasińskiego, jak i poprzez podmioty gospodarcze, które uczestniczyły - naszym zdaniem, zdaniem prokuratury - w przestępczym procederze narażania banków na straty oraz wyludzania podatku VAT."*

Stwierdzam, że nigdy wcześniej żadne postępowania prokuratorskie przeciwko mnie nie były prowadzone, tak więc nie mogło być mowy o łąceniu czegoś, co jeszcze nie istniało! Proszę podać chociaż jeden taki przykład sprzed zgłoszenia przeze mnie korupcji członkom Rządu! Prawdę zawsze należy mówić wprost, bez zakłamań i niedomówień!

Powiedział Pan cyt.: *”Jak wiadomo, pan Marek Kolasiński przebywał za granicą, został tam ujęty i przekazany do Polski. W maju 2002 r. zastosowano w stosunku do niego tymczasowe aresztowanie i w areszcie przebywa do tej pory.”*

Nie dopowiedział Pan, że moje przebywanie za granicą było legalne, a po wtóre, moje czyny, zawsze były zgodne z prawem, lecz musiałem obawiać się utraty życia z rąk f-szy CBS, którzy już wcześniej tak wielu okrucieństw dopuścili się na mojej osobie, i wówczas musiałem się liczyć z najgorszym! Proszę to sprawdzić!

Ponadto CBS cały czas znało miejsce mojego pobytu, o czym i ja dobrze wiedziałem. Tak więc w każdym czasie nie było żadnego problemu w kontakcie z moją osobą, a miejsce mojego pobytu zawsze było tożsame! Jak długo można udawać, że schwytano złoczyńcę i bandytę? Proszę raczej przyznać, że ujęto człowieka, który walczył z korupcją i złem, a swoim życiem pokazał jak uczciwie żyć i jak kochać Polskę i Polaków należy!

Nie wspominał Pan też o wydaniu za mną międzynarodowego listu gończego w następny dzień po skończeniu kadencji Sejmu, podczas, gdy przez półtora roku największej polityczno – medialnej kampanii oszczerstw przeciwko politykowi, nie wykazano ani jednego przykładu złamania prawa przez moją osobę, a także, co jest godne uwagi, ani raz nie zawezwano mnie na żadne przesłuchanie, nawet jako świadka! To Pana moralnym obowiązkiem jest dziś powiedzieć, że nie było żadnych przestępstw, że wymyślono i sfabrykowano je źle, a wystawienie za mną listu gończego było przestępstwem!

To wielki wstyd i hańba polskiego wymiaru sprawiedliwości, aby ścigać niewinnego człowieka! Dlaczego wówczas był taki pośpiech i komu tak się spieszyło? I jak Pan może firmować tak jawne oszustwo?

Następnie stwierdza Pan, że cyt.: *”W wyniku żmudnej pracy Prokuratury Okręgowej w Katowicach oraz Centralnego Biura Śledczego w lipcu 2003 r. skierowano przeciwko panu Markowi Kolasińskiemu do sądów dwa akty oskarżenia.”*

Czyż fałszowanie dokumentów nazywa Pan żmudną pracą? Czy praca dziesiątków f-szy CBS, polegająca na włamaniach do poselskich pomieszczeń, czy też aresztowanie niewinnych osób i dokonywanie na nich wymuszeń zeznań nazywa Pan żmudną pracą?

Dlaczego nikt tego nie chce sprawdzić i powiedzieć prawdę? Czy dogrywanie tak wielu wyroków sądowych, a w tym grabieży kilkudziesięciomilionowego mojego majątku nazywa Pan żmudną pracą? A innej żmudnej pracy nie było, poza wymienioną i żmudnym tworzeniem tak wielu fałszywych dowodów, których dziś obronić niepodobna! Mając nawet do tego „swój” sąd! To Pana obowiązkiem jest kontrola swoich podwładnych!

Kto boi się ujawnienia tej prawdy? Na pewno nie ja, który już czwarty rok, jako osoba całkowicie niewinna przebywam z dala od rodziny! Czy Pan wie, co oznacza przebywanie tylu lat w więzieniu i pozostawienie sponiewieranej żony i dzieci na taki czas bezpańskiej opieki, i to na podstawie fałszywych dowodów i największego oszustwa procesowego w Polsce? Proszę wytłumaczyć moim dzieciom, że tak właśnie u nas uprawia się politykę!

Dalej mówi Pan, cyt.: *”W tych sprawach odpowiada on: w jednej wspólnie z 11 innymi osobami i w drugiej - z 8 osobami.”*

Konia z rządem temu, kto pokaże jakikolwiek mój związek w pierwszej sprawie dot. oskarżeń tych 11 osób. Z pozostałych ośmiu osób, dwie, z którymi nic mnie nigdy nie łączyło, to zawodowi oszuści, działający w zorganizowanej grupie, a właśnie tych sąd jeszcze przed rozprawą główną zwolnił do domu, nawet po kilku miesiącach aresztu, zawieszając im wyroki, gdyż był to „niewątpliwy sukces”, skoro można było podać mediom, że już pierwsze dwie osoby w sprawie Marka Kolasińskiego zostały skazane!

Natomiast inny rodzaj samoukarania dotyczy dwóch niewinnych osób, (w tym mojego brata, który przed sądem i w trakcie śledztwa nie przyznał się do winy, zresztą niebyłej i iluzorycznej), i nie chcąc uczestniczyć przez następne lata w przestępczym procederze organów, poddały się samoukaraniu, wiedząc, że i tak w przyszłości uniewinnione być muszą, choćby ze względu na ich całkowitą niewinność i na wyraźne złamanie prawa w ich

przypadku. Czy Pan jako niewinny człowiek, chciałby latami uczestniczyć w błazenadzie wieloletnich procesów?

Stwierdził Pan, że cyt.: *”Łącznie w sprawach związanych z działalnością podmiotów, z którymi był związany pan Marek Kolasiński, oskarżono ponad 40 osób.”*

To szokująca liczba, ale tylko liczba jest prawdziwa, gdyż przemilczał Pan fakt, iż nie miało to nic wspólnego z moją działalnością, ani też z firmami, które w tym czasie prowadziłem, a moje powiązanie jest mniej więcej takie, jak powiązanie dwóch osób siedzących w parku na jednej i tej samej ławeczce, ale w różnym czasie! Zamiast wymieniać wielkie liczby osób objętych oskarżeniem lub już skazanych, niemających ze mną nic wspólnego, proszę pokazać choć 1 prawdziwy mój czyn niezgodny z prawem!

To Pan powinien wiedzieć, co mówi, mówiąc z trybuny sejmowej. Jeśli jest inaczej, to powinien się Pan podać do dymisji, lub zdymisjonować fałszywych informatorów z katowickiej prokuratury!

Dalej stwierdza Pan, że cyt.: *”W tych dwóch sprawach, w których pan Marek Kolasiński pozostaje oskarżony, zarzuca mu się, że wyłudził wraz z innymi osobami kredyty na łączną kwotę 41 700 tys. zł z różnych banków, jak również doprowadził Skarb Państwa do nienależnego zwrotu podatku VAT w kwocie 524 tys. i usiłował wyłudzić dalsze 8300 tys. zł nienależnego podatku VAT.”*

Panie Prokuratorze! Pan naprawdę nie wie, co mówi! Robi Pan ze mnie złodzieja i oszusta, a to ja właśnie z oszustami i złodziejami walczyłem i pokazałem, kim oni są! Gdyby ktoś przygotowujący Panu to kłamliwe wystąpienie powiedział prawdę, że po pierwsze, oskarżenie nie dotyczy wyłudzenia tylko braku woli i możliwości spłaty. Gdyby ktoś na „górze” znał mechanizmy działalności gospodarczej, to wiedziałby, że nie ma wyłudzenia, gdy nie było żadnego oszustwa. A mój skradziony majątek był większy od kwot z wszystkich stawianych mi zarzutów, nawet z już raz przed laty pospłacanymi kredytami, a widniejącymi w akcie oskarżenia jako wyłudzone. To wstyd i hańba! Proszę tylko zajrzeć w głąb tego największego oszustwa procesowego!

Gdyby jeden obiektywny fachowiec przyjrzał się aktom sprawy i dotychczasowym zeznaniom świadków, zaraz stwierdziłby, że akta są sfabrykowane, że akt oskarżenia jest buble, że sąd jest ustawiony, a oskarżenie zwykłą lipą, i każdy uczciwy sędzia lub prokurator wiedziałby, przeciwko komu wysunąć prawdziwe oskarżenie. To wstyd i zbrodnia procesowa, kiedy sędzia zna już dobrze moją niewinność, a służąc mafijnym interesom nadal mnie więzi w imieniu Rzeczypospolitej!

Dlatego w moim przypadku nie obawiam się prostować kręgosłupy Tych, od których moja wolność zależy, jeśli to tylko służy Ojczyźnie mojej!

Toż prokurator nie oskarża mnie o żadne wyłudzenie, tylko o brak woli spłaty, i oskarżając o kwotę 4,5 mln zł., pomija, że tylko z ostatnich umów kredytowych do banku wpłaciłem już ok. 3,5 mln zł. Taka drobna rzecz, a jednak zmienia obraz rzeczy! Prawda? Po co kłamać, skoro prawda jest taka prosta?

Również został pominięty fakt, iż do momentu rozpoczęcia „egzekucji” na mojej osobie, wszystkie dotychczasowe kredyty przez 20 lat spłacałem i spłaciłem, jak również wszystkie inne zobowiązania uregulowałem! Czyż złodziej tak postępuje?

Zresztą, aby zobrazować, jakie kłamstwa i brednie Pan powtarzał za skorumpowanymi, zdeprawowanymi i zdemoralizowanymi policjantami i prokuratorami przytoczę kilka konkretnych liczb!

W ogóle nie było, jakiegokolwiek wyłudzenia, czy oszustwa! Nawet 1 zł!

Na abstrakcyjną i wymaginowaną kwotę 41.700.000,-zł jaką Pan przypisał wyłudzeniu przez moją osobę, składa się kwota wspomnianego i jedyne mojego kredytu tj. 4,5 mln zł z czego już 3,5 mln zł. wpłaciłem do banku! Ponadto wszystkie pozostałe kredyty z kwoty kilkunastu mln zł spłaciłem w terminie w całości i z odsetkami. Proszę zauważyć, że jestem oskarżony nie o wyłudzenie, lecz o brak woli i możliwości spłaty! Jeżeli ktoś np. z 12

mln zł kredytu spłacił 10 bądź 11 mln zł, to miał wolę spłaty, czy też jej nie miał? Doświadczenie uczy, że złodziej kradnie 100%, a nie 5%! Po wtóre, jeżeli mój kredyt sięgał zaledwie kilku procent mojego majątku, to miałem możliwość spłaty, czyż też tej możliwości nie miałem?

Skąd wzięły się zatem oskarżenia o nieistniejące przestępstwa, i kto namówił biegłych i za ile, aby stwierdzili, że poszczególne firmy nie miały możliwości spłaty, nawet już przed laty w całości spłaconych, co najmniej kilkunastu mln zł. przedmiotowych kredytów? A kto dzisiaj podmienia te opinie biegłych i dlaczego? (Program Uwaga! TVN 3 listopad 2004 r.)

Dlatego uważam, że jeżeli osoby odpowiedzialne za oszustwa samych prokuratur, dziś nie powołają Komisji do zbadania największego oszustwa procentowego w Polsce, to na pewno w innej roli niż świadkowie w przyszłości przed Komisją Sejmową stanąć powinni!

Takie to były moje oszustwa, i gdybym nie był posłem, to w Polsce nadal byłoby setki miejsc pracy, setki milionów zł podatków i wielu policjantów wolnych, którzy dziś muszą pilnować „przestępcy”, który nigdy w życiu prawa karnego nie naruszył!

Panie Prokuratorze! – proszę powiedzieć Polakom dlaczego Polska Prokuratura niszczy najlepsze firmy, odcina dopływ milionów zł. podatków i tworzy setki nowych bezrobotnych, jak widać na moim przykładzie?

Proszę powiedzieć Polakom, że już piąty rok trwająca afra dotyczy wielkości dwutygodniowego podatku, jaki regularnie przez cały rok wpłacałem do budżetu państwa, i niespłacenia tej resztki mojego kredytu, celowo udaremnionego przez długoletnie moje więzienie. To rozmyślane działanie służb, a nie moja zła wola!

Przestępstwo albo jest albo go nie ma. Jeżeli jest, to łatwo go pokazać, a gdy go nie ma, to sam Pan widzi jak trudno go dobrze sfabrykować i fabrykację tą obronić!

A z pozostałych już nie moich kredytów, to jak wynika z samych i tak sfalszowanych akt sprawy, spółka mojego brata i inne obce mi spółki spłacały swoje kredyty i odsetki i tylko kampania oszczerstw, pomówień i wręcz fizycznej likwidacji działalności tych spółek przez „służby” doprowadziła do braku spłaty pozostałych części kredytu!

I tak na zmanipulowaną i wirtualną kwotę 41.7 mln jaką Pan przytoczył, iż ja ją rzekomo wyłudziłem, składają się m.in. kredyty spółki mojego brata w banku BWR, które do końca jego prezesowania, a tym samym jego odpowiedzialności, były spłacane wraz z odsetkami. W roku 1997 spółka ta zaciągnęła te kredyty na łączną kwotę 2.180.000 USD i 1 mln zł. Od tego momentu spółka tylko z tych kredytów spłaciła ponad 1.260.000 USD i 636.000 zł, plus wszystkie bieżące odsetki, ponadto 13 mln zł innego kapitału, a resztki kredytu są już spłacone lub też spłacone będą, choćby z racji zabezpieczenia, a bank ten nigdy ze względu na to, że szkody nie poniósł, z żadnymi roszczeniami do organów przeciwko mnie nie wystąpił, a uczynili to sami f-sze CBS! Dlaczego? A odpowiedź jest taka prosta!!!

Ponadto ta spółka spłaciła kilkanaście mln zł kredytów w innych bankach. To spółka ta miała wolę spłaty, czy też nie? Pomijam, że po pierwsze, ja nie miałem wpływu na spłatę nie moich zresztą kredytów, a po wtóre, dlaczego jestem oskarżony o takie fikcje jak brak woli i możliwości spłaty obcych mi kredytów? Kredytów spłaconych w całości i tych, które były regularnie spłacane bądź spłacone będą. Oczywiście oficjalnie te oskarżenia nie są z powodów politycznych!!! Ale musi Pan przyznać, że dopóki ostatni więzień polityczny nie opuści więziennych murów, dopóty Polska krajem demokratycznym zwać się nie może, gdyby nawet te oskarżenia były ubrane w strój z zarzutów gospodarczych!

Panie Prokuratorze! Proszę to sprawdzić! Moje słowa, to nie prokuratorskie słowa, tylko odpowiedzialnego człowieka, który jak się sam dorobił majątku, to wówczas poszedł do Sejmu, aby służyć Tym, którym posłowie służyć powinni!

Ponadto z pozostałych i obcych mi kredytów przytoczę to, iż dwa kredyty w obcej mi spółce z 16 listopada 1999r. na kwotę 3 mln zł były już przed terminem w dn. 2.02.2000r. w całości spłacone, a Pan wmawia Polakom, że wyłudziłem te pieniądze z banku, którymi bank dysponował na ponad 3,5 roku przed sporządzeniem aktu oskarżenia!

Albo inny przykład: Akt oskarżenia zawiera brak mojej woli i możliwości spłaty 3 mln zł kredytu w spółce, do której już po zaciągnięciu kredytu wniosłem majątek ponad 50 mln zł, a następnie spółka ta przez fałszerstwa i oszustwa policyjno - prokuratorskie połączone z przestępstwami osób prywatnych, została na podstawie w/w fałszerstw przepisana na złodzieja, który do dziś jest ubezpieczany przez CBS, a majątek przez niego nadal rozkradany. A bank pomimo możliwości ściągnięcia swoich należności tego nie czyni. Dlaczego? Komu są na rękę oskarżenia byłego posła o przestępstwa, których nie dokonał? Czyż autorytet Prokuratora Krajowego ma popierać przestępstwa prokuratorów, czy niewinne i represjonowane osoby?

Tak oto wygląda sprawiedliwość i równość względem prawa, i tak ma się fikcja Pańskiej wypowiedzi do rzeczywistości!

Proszę tylko przysłać w więzienne mury Montelupich jednego uczciwego prokuratora, a oczy się Panu otworzą, jak to było możliwe dokonanie tak wielkiego oszustwa procesowego! Jak jest nadal możliwe więzienie byłego posła na podstawie oczywistych i udowodnionych fałszerstw?

Stwierdził Pan, że cyt.: *"Ponadto postawiono mu zarzuty nakłaniania świadków do składania fałszywych zeznań, jak również nakłaniania notariusza do poświadczenia nieprawdy w sporządzanych aktach notarialnych."*

Panie Prokuratorze! To zwykłe oszustwo CBS dokonane wspólnie z Prok. Okr. z K-c. O jakim poświadczeniu nieprawdy Pan mówi, czy też nakłanianiu świadków? Kiedy cała rzecz sprowadzała się tylko, co do miejsca podpisania samego aktu notarialnego zawartego zgodnie z wolą obu stron! A cała sprawa pomimo karkołomnych wyczynów i prokuratora i sędziego dowiodła, że nie miały miejsca bajki, jakie Pan z trybuny sejmowej wygłaszał, a kiedyś Polacy powinni wiedzieć, jak brutalnie montowano akta sprawy i preparowano dokumenty!

Polska to nasza wspólna Ojczyzna, a nie prostytutka! I Pan jako Prokurator Krajowy, i ja, jako zwykły Jej obywatel i były poseł na Sejm RP, mamy powinność kochać Ją i Jej służyć!

Jeżeli CBS i Prok. Okr. z K-c nic złego nie mogli znaleźć w związku z moją działalnością gospodarczą, a na podstawie legalnej i zgodnej z prawem sprzedaży przeze mnie mojej nieruchomości, budują fikcję nakłaniania świadków, to się ma to nijak do stawianych mi fikcyjnych zarzutów wielomilionowych wyłudzeń!

To żenujące i mnie jest wstyd, że osoba na takim stanowisku wikała się w intrygę. Proszę przyznać, że tego typu fikcje wobec braku prawdziwych przyczyn, służą sądom do wieloletniego więzienia mojej osoby, a brak reakcji przez tyle lat nadrzędnych organów, świadczy o niemocy państwa i zobojętnieniu władzy na deprawację i demoralizację wielu sędziów i prokuratorów, mogących bezkarnie więzić dla własnych interesów!

Dalej twierdzi Pan, że cyt.: *"Otóż w Sądzie Rejonowym w Olkuszu, do którego trafiła ta sprawa, w której pan Marek Kolasiński odpowiada z aresztu, pierwsza rozprawa rozpoczęła się 27 października 2003 r. Do dnia dzisiejszego odbyło się w tym sądzie 76 rozpraw. Bieg tego postępowania sądowego oceniam jako bardzo dobry, ponieważ rzadko się zdarza, aby tak często sąd procedował w jednej sprawie. Zaawansowanie tego procesu jest znaczne i należy w niedługim czasie oczekiwać wyroku."*

Czy Pana zdaniem bardzo dobry bieg postępowania sądowego zależy od ilości rozpraw, czy od sposobu sądenia i dociekania prawdy?

Ten sąd jest sądem wybitnie skorumpowanym i ustawionym. Tu nie liczy się dochodzenie do prawdy, ale prawdy tej zatajanie i bezpardonowe manipulowanie wypowiedziami świadków, doborem ich i sposobem zapisu!

W sytuacji odmówienia mi przyznania obrońcy z urzędu, gdy okradziono mnie z całego majątku i nie stać mnie na wynajęcie adwokata, a sędzia przy każdej okazji odbiera mi głos i twierdzi, że nadużywam prawa do obrony, to sprawa wyraźnie toczy się pod dyktando mafijnej „grupy”, o której wszyscy wiedzą, ale o dziwo nadal milczą! To nie jest proces

sądowy, ale egzekucja! Złamano tu wszelakie normy prawne i moralne! Może Pan wpłynie na SR w Olsztynie, aby przydzielił mi obrońcę z urzędu!

Akt oskarżenia został skierowany w lipcu 2003 r., w październiku 2003 r. rozpoczął się proces, a do dziś jest przesłuchanych zaledwie 26 świadków z 224, tj. niewiele ponad 10%, a to są tylko świadkowie Prokuratury, a Pan chce Posłom wmówić, że w niedługim czasie należy oczekiwać wyroku! A gdzie jest pozostałych 200 świadków plus świadkowie strony oskarżonych? A gdzie są biegli i eksperci? Chyba, że sąd ten pójdzie na skróty i wyda wyrok już przed laty ustalony!

Po pierwsze należy zauważyć, że obrona kłamstwa i fabrykacji wymaga wielu świadków, a po wtóre, tai Pan prawdę! Liczę, że nieświadomie!

Powiedział Pan, że cyt.: *”W tej sprawie pan Marek Kolasiński odpowiada wspólnie z ośmioma innymi osobami. Cztery spośród tych osób zostały już osądzone, ponieważ dobrowolnie poddały się karze, a zatem była możliwość, aby sąd bez prowadzenia postępowania dowodowego w stosunku do tych osób mógł wydać wyrok. Tak się też stało. Łącznie w sprawach związanych z działalnością pana Marka Kolasińskiego osądzono już 23 osoby i zostały one skazane.”*

Co do pierwszej kwestii, powyżej już wykazałem, że minął się Pan z prawdą, a co do dwudziestu trzech osób osądzonych i skazanych, to należy dodać, że z tego dwadzieścia jeden osób jest mi nieznana i nie miała nic wspólnego ze mną ani z moją działalnością gospodarczą, a pozostałe dwie osoby o których już wspominałem, w tym mój brat, to osoby niewinne, którym nigdy nie udowodniono żadnej winy, a skazanie ich to kuriozum polskiego sądownictwa i wynik stosowania represji!

Jak to możliwe, aby f-sze CBS dokonali włamania do mojego biura poselskiego, ułatwiali fałszowanie dokumentów potrzebnych do ograbienia mnie z majątku, dokonali tylu innych fałszerstw i nadal mogli mnie i moją rodzinę inwigilować i tworzyć nowe fałszerstwa i to niejako z urzędu? Czyż to jest prawnie i moralnie dopuszczalne w „państwie prawa”?

Również Pana podwładny włączył do akt sprawy brutalne fałszerstwa i może mnie nadal oskarżać i latami więzić na podstawie tych fałszerstw i oszustw! Jak to jest możliwe?

Czy Pan to autorytetem swojego Urzędu musi afirmować, czy też może Pan powiedzieć STOP! korupcji i bezprawiu? Może taka prawda organa boli, ale prawdą jest!

Następnie dowodzi Pan, że cyt.: *„Jeżeli chodzi o dalsze pytania, dotyczące listów otwartych kierowanych przez pana Marka Kolasińskiego do parlamentarzystów czy do ministra sprawiedliwości, to pragnę nadmienić, że jest to zupełnie osobliwa forma obrony, ponieważ wiadomo, że losem oskarżonego zajmuje się sąd i to od sądu zależy, jaki zapadnie wyrok, a nie od członków parlamentu ani od ministra sprawiedliwości.”*

Panie Prokuratorze! Teoretycznie tak, ale ten proces jest procesem czysto politycznym, dlatego ten sąd rozstrzygnąć tego w prawdzie nie może! Do tego sąd, któremu wykazałem mafijne współdziałania, sąd, którego Prezes Wojciech Trzaska przyjął zlecenie „grupy” na skazanie mojej osoby bez względu na brak winy i wyznaczył do tego swojego zaufanego asesora Dariusza Żabińskiego, który przy tej okazji został sędzią i wykonuje wszystkie polecenia z „góry” nadane! Jak taki człowiek może decydować o losie represjonowanego człowieka? Czyż tylko media są w stanie zwalczać takie oszustwa?

Kiedy okazało się, że całe śledztwo zostało sfałszowane, kiedy sąd dysponuje pełną wiedzą na temat fabrykacji dokumentów i dowodów, a przebieg prawie osiemdziesięciu rozpraw dobitnie dowiódł całkowitej mojej niewinności, i taki sąd załatwił już czwarty rok więzienia mojej osoby, to żadną miarą nie może być mowy o jakimkolwiek obiektywizmie, humanitaryzmie i cywilizacji! To cywilizacja ludów barbarzyńskich, a nie Europa!

Dziś wielu sędziów, prokuratorów i policjantów z zimną krwią i bez najmniejszych skrupułów potwierdzają fałsz, wyłudniają poświadczenia nieprawdy i manipulują przebiegiem i śledztwa i procesu. Tylko na moim przykładzie można stwierdzić, że obecny wymiar sprawiedliwości jest bardziej chory niż polska służba zdrowia!!!

Gdzie ja mam się odwołać, skoro powołane do tego organa sięją rozpustę moralną depcząc prawo, kpiąc sobie z samej sprawiedliwości. Od początku 2000 r. dokonano na mnie i mojej rodzinie niewyobrażalnych okrucieństw, a przez władzę skrzętnie skrywanych!

Minał się Pan z prawdą twierdząc cyt.: „*Niemniej jednak te zarzuty, które w tym liście otwartym pan Marek Kolasiński podnosił, sprawdzano i nie znalazły one potwierdzenia.*”

Tak naprawdę nikt tego nie sprawdzał, a jedynie dokonano pozornego i iluzorycznego śledztwa. Polegało ono na tym, że katowickie prokuratury miały przyjąć ode mnie informacje nt. przestępstw samych prokuratorów tychże prokuratur i ich kolegów z CBS!

Również jest mydleniem oczu, że Prokuratura Okręgowa w Bielsku Białej, to obca prokuratura względem katowickiej, skoro jej służbowo podlega!

Panie Prokuratorze!

To jest walka z ogromną mafią, a nie ze skorumpowanym sołtysem Wsi Małej!

A śledztwo, o którym Pan wspomniał, było identyczne z tym, jakie dokonała KGP względem chronionych z „grupy” f-szy katowickiego CBS, którzy m.in. wkradli się nocą z 8 na 9 X 2001 r. do mojego biura poselskiego, kiedy to w dn. 5.08.2004 r. przysłała do mnie do więzienia f-sza śledczego d/s przestępstw policjantów, a główny winowajca dokonania przestępstw, siedział w sąsiednim pokoju przesłuchań, co widziałem na własne oczy!

Czyż prokuratorzy i policjanci zawsze prowadzą śledztwa przeciwko samym sobie? Czy w Polsce musi być tak jak na Białorusi? A może być inaczej, jak ktoś z „góry” zwróci na to uwagę?!

Dlatego twierdzenie Pana, że „wdrożono w tym zakresie odpowiednie postępowania”, słowo „odpowiednie” jak rozumiem dotyczyło odpowiedniej ochrony przestępstw prokuratorów i policjantów, ale na pewno nie prawa!

A żeby to wszystko ujawnić, trzeba tylko chcieć, i musi być na to zgoda i wola polityczna!

Odnosnie ostatniego fragmentu Pana wypowiedzi dotyczącego jeszcze prowadzonych śledztw przeciwko mojej osobie, stwierdzam, że jest to kompletna farsa i bzdura!

Prawie rok temu zwróciłem się w moim Liście Otwartym, cyt.:

„Dziś mogę rzec: Panie prokuratorze i Panowie policjanci z CBS – po ponad czteroletnim okresie niespotykanej inwigilacji i represji wobec polityka i jego rodziny, pokażcie mi choćby jeden prawdziwy dowód mojego przestępstwa. Choć jeden autentyczny dowód z tak grubych, fikcyjnie tworzonych akt. Dlaczego nic takiego nie macie i niczym konkretnym nie dysponujecie? A co podziało się z tą całą mafią i moim w niej udziałem? Co stało się z dziesiątkami innych pomówień, tak lichy sfabrykowanych? Co stało się z dowodami przestępstw, które rzekomo od dawna już miały być? Czyżby tak wielką kłamliwą akcją propagandową mogła przygotować mała grupa, nieskupiona w mafijnej ośmiornicy władzy?”

I pomimo groźby utraty intratnych foteli nic nowego dotąd nie dokonano, a ja nadal spodziewam się dalszych fabrykacji i jeszcze większych represji!

Czyż państwo, które wydaje wielkie pieniądze i zatrudnia tak wielu zbędnych f-szy, by chronić korupcję w to państwo uderzającą, może mienić się „państwem prawa”?

Otóż już na początku tej kadencji z 2001r. Minister SWiA Krzysztof Janik w uznaniu zasług dot. fabrykacji dowodów przeciwko mojej osobie powołał Kazimierza Sz wajcowskiego na stanowisko dyrektora CBS.

Natomiast Krzysztof Dudziak - brat wujka mojego syna Marka, aresztowanego przez jego grupę już w maju 2001 r., w Wydziale, u którego tworzone ewidentne oszustwa śledcze, (na co mam materialne dowody!), nadal zarządza jako Nacz. Zarządu II CBS nad połową polskiego CBS i wykorzystując swoją pozycję w dalszym ciągu dokonuje nieuzasadnionych prawem aresztowań i aktów zacierania przestępstw „grupy”!

A moje dalsze więzienie ma być gwarantem ich bezkarności, stąd tak wielkie zabiegi usłużnego SR w Olsztynie, który sam poprzez to sięgnął moralnego dna i kresu bezprawia!

Jak to możliwe, aby całe CBS wraz z Prok. Okr. z K-c przez tyle lat nie potrafiły sfabrykować ani jednego wiarygodnego dowodu winy, w sytuacji, gdy prawdziwych dowodów brak?

Prawda jest prosta, jasna i klarowna. Tylko szerzenie kłamstwa wymaga wielu ludzi i wielu nakładów!

A Pan jest z urzędu i moralnie zobowiązany mówić prawdę, czynić dobro i potępiać zło. Bronić, nie mafijnych układów, ale prawa, a w tym niewinne i prześladowane osoby!

Wiem, że dokonanie tak wielu okrucieństw na urzędującym członku Parlamentu, który ujawnił korupcję, nie mogłoby mieć miejsca w żadnym innym kraju UE poza Polską!

Osobiście już piąty rok czekam, w tym czwarty rok w odizolowaniu od rodziny, na to, aby znalazł się choćby jeden uczciwy członek Rządu, bądź odpowiedzialna osoba w Ministerstwie Sprawiedliwości, która przerwie złą milczeniową nt. największego bandytyzmu politycznego, wpisanego w terroryzm „państwa prawa”, i ujawni zło, nawet kosztem wygodnych foteli swoich kolegów!

Jakie to proste, a jak trudno tego dokonać...? Prawda?

Panie Prokuratorze! – tak naprawdę chodzi o to, że stworzono z niewinnego i dobrego, acz niewygodnego człowieka, przestępcę, bandytę i mafiosa! Za niewinnym człowiekiem, który w każdej chwili mógł zginąć z rąk „stróżów prawa” rozesłano międzynarodowy list gończy, aresztowano go i więzi się bez żadnej przyczyny już trzy lata, a prawie pięcioletnia praca f-szy CBS i prokuratury spełza na niczym, a kiedy rozsypały się wszystkie fabrykacje, SR pomimo ekwilibrystyki oszustw procesowych, ustawionego sędziego i prezesa tegoż sądu, nie potrafi wykazać prawdziwości, nawet namiastki jakiegokolwiek zarzutu, i kiedy cała sprawa wymyka się spod mafijnej kontroli, to Prokurator Krajowy popierać takiego bandytyzmu i oszustwa nie może, wyssanego li tylko z doniesień CBS do mediów!

Wierzę, że nieświadomie stanął Pan w rzędzie kłamców z wymiaru sprawiedliwości, ale teraz świadomie powinien Pan przeprosić za te kłamstwa Wysoką Izbę i Polaków oglądających Pana w dniu 21 października 2004 r. w TV, i wierzę, że z pozycji Urzędu Prokuratorskiego wyprostuje Pan największe oszustwo procesowe w Polsce, trwające już piąty rok! Ponadto, jeśli nie obroni Pan represjonowanego człowieka, to któż to ma czynić?

Z poważaniem

Marek Kolesiński